VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 133)
z dnia 3 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 133)

3 marca 2015 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktualnej sytuacji i perspektyw przekształceń własnościowych w sektorze wydobywczym węgla kamiennego i brunatnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kowalczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Robert Kamiński** dyrektor Departamentu Kontroli Koncentracji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Sowiński** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Wojtacha** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Robert Kozłowski** zastępca prezesa zarządu d/s ekonomicznych Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., **Robert Kwaśniak** wiceprezes zarządu d/s finansowych WĘGLOKOKS S.A., **Michał Sobel** wiceprezes zarządu d/s sprzedaży i marketingu Kompanii Węglowej S.A., **Artur Trzeciakowski** wiceprezes zarządu d/s ekonomiki i finansów Katowickiego Holdingu Węglowego S.A., **Marek Tokarz** prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., **Grzegorz Gawroński** dyrektor Biura Zarządu Lubelski Węgiel Bogdanka S.A, **Stanisław Żuk** wiceprezes zarządu d/s wydobycia PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A., **Monika Morawiecka** dyrektor Departamentu Strategii Polskiej Grupy Energetycznej S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów. Witam zaproszonych gości, na czele z panami ministrami: Wojciechem Kowalczykiem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, i Tomaszem Tomczykiewiczem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Szanowni państwo, w porządku dzisiejszego posiedzenia mamy przewidziany jeden punkt. Jest nim rozpatrzenie informacji na temat aktualnej sytuacji i perspektyw przekształceń własnościowych w sektorze wydobywczym węgla kamiennego i brunatnego. Posiedzenie jest realizowane zgodnie z planem pracy przyjętym przez Komisję Skarbu Państwa. Termin posiedzenia był przekładany, m.in. z uwagi na wyjazd pana ministra Kowalczyka do Brukseli w związku z toczącymi się tam rozmowami na temat pomocy publicznej. Myślę, że to nawet dobrze się stało, ponieważ za chwilę będziemy mieli okazję, aby pozyskać najbardziej aktualną wiedzę w interesującym nas obszarze zagadnień. Mam nadzieję, ze jak zwykle na posiedzeniach tej Komisji odbędzie się to w sposób bardzo merytoryczny i konkretny.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Proszę panów ministrów o przedstawienie stosownej informacji. Jako pierwszy, jak rozumiem, pan minister Kowalczyk. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na dzień 1 stycznia 2015 r. w Polsce funkcjonowało 28 czynnych kopalń węgla kamiennego, przy czym 23 z nich były zgrupowane w trzech spółkach węglowych. Struktura własnościowa gór-

nictwa węgla kamiennego przedstawia się następująco: przedsiębiorstwa produkcyjne w postaci jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, czyli Kompanii Węglowej S.A. liczącej 14 kopalń i Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. liczącego 4 kopalnie oraz pozostałych spółek, czyli Jastrzębskiej Spółki Węglowej posiadającej 5 kopalń, w której Skarb Państwa ma ponad 55% akcji, Turon Wydobycie S.A. – 100% akcji jest w posiadaniu Turon Polska Energia S.A., w której to firmie 30% akcji posiada Skarb Państwa. Lubelski Węgiel Bogdanka S.A., który jest spółką giełdową oraz Siltech Sp. z o.o., Eko-Plus Sp. z o.o. i PG Silesia Sp. z o.o., które są spółkami prywatnymi.

Oprócz wymienionych wyżej przedsiębiorstw produkcyjnych na polskim rynku w branży górniczej działają tzw. inne przedsiębiorstwa, do których zaliczamy spółkę restrukturyzacyjną, czyli Spółkę Restrukturyzacji Kopalń S.A., wraz z przejętą w październiku 2014 r. kopalnią „Kazimierz-Juliusz" Sp. z o.o. – 100% akcji tej spółki należy do Skarbu Państwa, oraz spółkę handlową, którą jest WĘGLOKOKS S.A., również w 100% będący własnością Skarbu Państwa.

Kilka zdań na temat sytuacji sektora węgla kamiennego. Jeśli chodzi o wskaźniki techniczno-ekonomiczne, to wstępne dane za 2014 r. przedstawiają się następująco. Wydobycie węgla kamiennego wyniosło ok. 72,5 mln ton i było o 5,2% niższe niż w roku 2013. Główna przyczyna spadku produkcji to nadwyżka węgla kamiennego na rynku krajowym i konieczność dostosowania wielkości produkcji do realnych możliwości zbytu. W porównaniu z rokiem 2013 zmniejszono wydobycie węgla energetycznego o 6,4% przy jednoczesnym zwiększeniu wydobycia węgla koksowego o 1,4%. Sprzedaż węgla kamiennego ogółem wyniosła 70,3 mln ton. Oznacza to spadek o 9% w stosunku do sprzedaży odnotowanej w roku 2013.

Jeśli chodzi o poszczególne asortymenty węgla kamiennego, to podział był następujący: sprzedaż węgla energetycznego wyniosła 58 mln ton i była niższa o 10,6% w stosunku do sprzedaży osiągniętej w 2013 r., wolumen sprzedaży węgla koksowniczego to 12,3 mln ton przy 12,6 mln ton w roku 2013.

Stan zapasów na koniec 2014 r. wyniósł 8,2 mln ton, co stanowiło ponad 11% rocznego wydobycia. Na koniec 2014 r. stan zapasów węgla kamiennego w energetyce wyniósł 8,1 mln ton, a więc łącznie na składowiskach producentów energii elektrycznej i składowiskach kopalnianych zalegało ponad 16,3 mln ton węgla kamiennego. Największe zwały zalegały na składowiskach Kompanii Węglowej, ok. 5,7 mln ton.

Według wstępnych danych, w 2014 r. import węgla kamiennego do Polski wyniósł 10,3 mln ton, co oznacza, że obniżył się o 0,5 mln ton w porównaniu z rokiem 2013.

Średnia cena zbytu ogółem w górnictwie węgla kamiennego w 2014 r. wyniosła 275,91 zł za tonę. W porównaniu do średniej ceny z roku 2013 była ona niższa o 16,87 zł, czyli o ok. 6%. Średnioroczna cena zbytu węgla energetycznego ukształtowała się na poziomie 251,02 zł za tonę i była o 4,7% niższa niż średnia cena w roku 2013. Jeśli chodzi o węgiel koksowy, to średnia cena zbytu w 2014 r. wynosiła 397,94 zł za tonę i była niższa o 11,6% w porównaniu do roku 2013.

W 2014 r. jednostkowy koszt sprzedanego węgla, według wstępnych szacunków, wyniesie 303,63 zł za tonę, co oznacza wzrost w porównaniu do 2013 r., w którym koszt jednostkowy był na poziomie 301,36 zł za tonę.

Szacowany wynik finansowy netto górnictwa węgla kamiennego w 2014 r. jest ujemny i kształtuje się na poziomie minus 1,5 mld zł. Oznacza to, że w stosunku do roku poprzedniego wynik pogorszył się o 1,2 mld zł.

Jak wygląda sytuacja w poszczególnych głównych spółkach węglowych? Najgorsza i najbardziej skomplikowana była sytuacja w Kompanii Węglowej S.A. Przypominam, że jest to największa europejska spółka węglowa. Wynik na sprzedaży węgla wyniósł minus 1,251 mld zł. Oznacza to, że licząc średnio strata na każdej wydobytej tonie wyniosła 43,47 zł. Zobowiązania spółki na koniec grudnia 2014 r. wynosiły 5,5 mld zł, z czego zobowiązania krótkoterminowe 4,2 mld zł. Po 12 miesiącach EBITDA wyniosła 1,184 mld zł. Było to spowodowane głównie rozwiązaniem rezerw na deputaty węglowe. Wskaźnik rentowności ROA ukształtował się na poziomie minus 2,9%. Pogorszenie wyniku ze sprzedaży węgla było przede wszystkim skutkiem obniżenia średniej ceny

zbytu węgla o 2,4%, do 256,36 zł za tonę przy jednoczesnym wzroście jednostkowego kosztu sprzedanego węgla o 1,4%.

W tym miejscu pozwolę sobie przypomnieć, że w styczniu br. został przyjęty plan naprawczy Kompanii Węglowej S.A. Porozumienie pomiędzy rządem a stroną związkową zostało zawarte 17 stycznia 2015 r. Reguluje ono zasady wprowadzenia nowego modelu biznesowego w Kompanii Węglowej. Tzw. nowa Kompania Węglowa będzie składała się z 11 podmiotów, z 11 kopalń. Kopalnie: Brzeszcze, Ruch Centrum kopalni Bobrek-Centrum, Ruch Makoszowi kopalni Sośnica-Makoszowy oraz KWK Piekary zostaną przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Przypomnę także Wysokiej Komisji, że 4 lutego 2015 r. weszła w życie znowelizowana ustawa o funkcjonowaniu węgla kamiennego, która stwarza możliwość przekazywania poszczególnych kopalń do Spółki Restrukturyzacji Kopalń i de facto dopuszcza udzielenie dozwolonej pomocy publicznej na wygaszanie kopalń zgodnie z decyzją Rady z roku 2010.

Jeśli ze strony państwa posłów pojawią się jakieś szczegółowe pytania, to na sali są przedstawiciele poszczególnych spółek węglowych, którzy będą w stanie na nie konkretnie odpowiedzieć. Z mojej strony podkreślę, jeszcze tylko, że plan jest wdrażany zgodnie z harmonogramem. Ostatnio została podpisana umowa przedpłaty na zakup czterech kopalń rybnickich i WĘGLOKOKS wpłacił zaliczkę do Kompanii Węglowej. Na koniec czerwca jest przewidywane zakończenie etapu przekazania 11 kopalń do nowej spółki celowej powołanej przez WĘGLOKOKS. Na początku maja chcielibyśmy przedstawić listę inwestorów. W tej chwili trwają rozmowy z potencjalnymi inwestorami, zarówno branżowymi, jak i finansowymi. Wszelkie ewentualne transakcje muszą się odbyć i odbędą się na warunkach rynkowych. Wynika to wprost z wymagań stawianych przez Komisję Europejską.

Jeśli chodzi o sytuację w Katowickim Holdingu Węglowym S.A., to wynik sprzedaży za 2014 r. wyniósł minus 273,2 mln zł. Strata na wydobytej tonie to ok. 24,5 zł. EBITDA wyniosła 61,2 mln zł, a wskaźnik ROA minus 8,4%. Zobowiązania spółki na koniec grudnia 2014 r. wynosiły 2,7 mld zł.

W 2014 r. w Katowickim Holdingu Węglowym nastąpił spadek wydobycia ogółem o ok. 10,2%. Utrzymuje się niski poziom zatrudnienia pracowników posiadających uprawnienia emerytalne. Jednostkowy koszt sprzedanego węgla wzrósł o 6,8%, a średnia cena zbytu węgla spadła o 6,9%.

Ogólnie rzecz biorąc, sytuacja w Katowickim Holdingu Węglowym jest lepsza niż w Kompani Węglowej. Strata na wydobytej tonie jest dużo niższa, prawie dwukrotnie niższa. Zarząd spółki przedstawił jednak i przyjął plan naprawczy, który został zaakceptowany przez radę nadzorczą. Jego główne punkty, oprócz kwestii dotyczących technologii, zmian w strukturze wydobycia i oszczędności, przewidują przekazanie Ruch Mysłowice wraz z pracownikami do SRK, a także przekazanie Ruchu Bożedary. Mówiąc w cudzysłowie, Ruch Bożedary był głównym odpowiedzialnym za ujemny wynik finansowy Katowickiego Holdingu Węglowego. Warto dodać, że plan restrukturyzacyjny i pakiet naprawczy zostały uzgodnione z większością przedstawicieli strony związkowej. Według danych zarządu prawie 80% przedstawicieli załogi poparło wdrożenie przedstawionego planu.

Jeśli chodzi o sytuację w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, to należy zacząć od tego, że jest to spółka giełdowa. W tej chwili dysponujmy jej wynikami za 9 miesięcy 2014 r. Wynik na sprzedaży JSW za ten okres wyniósł minus 851,6 mln zł. Strata na wydobytej tonie węgla to ok. 88 zł. Zobowiązania na koniec września 2014 r. wynosiły 3,9 mld zł, z czego krótkoterminowe 2,6 mld zł. EBITDA wyniosła 342,6 mln zł, a wskaźnik rentowności ROA minus 2,4%. Na temat szczegółowych kwestii wypowiedzą się, jeśli będzie taka potrzeba, obecni na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiciele zarządu spółki. Ja powiem jeszcze tylko, że – jak wszyscy wiemy – zostało zawarte porozumienie pomiędzy zarządem a stroną związkową. Jego główne punkty przewidują powiązanie 50% tzw. czternastej pensji z wynikiem finansowym spółki na okres najbliższych trzech lat. Zawieszenie na kilka lat wypłaty czternastej pensji dla pracowników administracji, deklaracja woli stron w sprawie wprowadzenia sześciodniowego tygodnia pracy, ograniczenia w zakresie tzw. ołówkowego, dowozów do pracy, wyrównywania za zwolnienie lekarskie itd. W sumie planowane oszczędności powinny sięgnąć w skali roku kwoty

ok. 300 mln zł. Docelowe wprowadzenie sześciodniowego tygodnia pracy ma się dokonywać zgodnie z harmonogramem przyjętym przez grupę roboczą powołaną przez zarząd i stronę związkową. Powinno ono dać w sumie ok. 100 mln zł oszczędności, jeśli chodzi o koszty osobowe.

To wszystko z mojej strony, jeśli chodzi o zwięzłą informację na temat sytuacji na rynku w sektorze węgla kamiennego. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. O zabranie głosu proszę pana ministra Tomczykiewicza.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jak zapewne Wysoka Komisja doskonale wie, niedawno zmieniliśmy ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. W wyniku tej zmiany nadzór właścicielski nad górnictwem przeszedł do Ministerstwa Skarbu Państwa. Wcześniej znajdował się on w kompetencjach pana ministra Pietrewicza. W moim resorcie pozostała jeszcze część kompetencji związanych z ustawodawstwem dotyczącym funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego. Obecnie pracujemy nad treścią trzech rozporządzeń, które są niezbędne do tego, aby móc realizować przyjętą ustawę. Prace nad rozporządzeniami znajdują się na końcowym etapie w resorcie gospodarki i wkrótce zostaną one przedstawione do konsultacji międzyresortowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Szanowni państwo, przypominam, że kwestie związane z restrukturyzacją górnictwa stanowiły już przedmiot obrad Wysokiej Izby oraz były dyskutowane na forum kilku innych komisji sejmowych, dlatego gorąco namawiam do niepowtarzania po raz kolejny wątków, które były wielokrotnie wcześniej poruszane. Namawiałbym natomiast do podejmowania kwestii, które wiążą się z teraźniejszością, czyli postępującym procesem restrukturyzacji naszych kopalń. Moim zdaniem, obecnie jest to najważniejszy aspekt spraw związanych z sektorem górnictwa.

Kto z państwa jako pierwszy chciałby się wypowiedzieć? Bardzo proszę, pan poseł Warzecha.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Chcę zapytać panów ministrów o plany inwestycyjne w sektorze węgla kamiennego i brunatnego i o ich powiązanie z sytuacją energetyczną naszego kraju. Chciałbym się także dowiedzieć, kto obecnie jest akcjonariuszem spółek, w których Skarb Państwa posiada większościowe udziały, po tym, jak się dokonały zmiany w Otwartych Funduszach Emerytalnych? Wiemy, że OFE były znaczącymi akcjonariuszami. Interesuje mnie także, kto w tej chwili jest największym eksporterem węgla koksowego i jak przedstawia się sytuacja na tym rynku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Czekam na kolejne zgłoszenia. Kto z państwa? Pan poseł Rojek? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Rojek (KPSP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, szanowni prezesi spółek węglowych, szanowni państwo, debata na temat górnictwa faktycznie odbyła się już na sali plenarnej i kilka informacji, które przekazał nam pan minister Kowalczyk dotarło do naszych uszu, jednak obecnie sytuacja nieco się zmieniła, co było następstwem spotkań pomiędzy stroną społeczną i rządową i podpisanego porozumienia.

Niektóre rzeczy są jednak dla mnie nadal nie do końca zrozumiałe. Wiele np. mówiło się na temat kosztów wydobycia węgla i ceny tony węgla, jaka jest wystawiona na składzie. Przyznam się, że nie bardzo rozumiem sytuację. Jeśli bowiem mówi się, że wydobycie jednej tony węgla kamiennego wynosi ok. 250-300 zł za tonę, proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, to dlaczego idąc na plac, aby tę tonę węgla kupić, muszę dziś zapłacić ok. 1000 zł? Dla mnie pozostaje niezrozumiałe, dlaczego państwo nakłada tak olbrzymi podatek na tę tonę węgla, który sprawia, że różnica pomiędzy ceną tony węgla na składzie a kosztami jej wydobycia jest tak ogromna. Zaczynam się zastanawiać, co się tak

naprawdę dzieje z tą różnicą w cenie i kto w rzeczywistości bierze te pieniądze? Utrzymywanie takiej sytuacji skutkuje bardzo dużym obciążeniem budżetu przeciętnego Polaka. Gdyby cena tony węgla pochodzącej z naszego wydobycia zbliżyła się choćby do ceny tony węgla importowanego z Rosji, to prawdopodobnie każdy jeden Polak chętniej kupowałby węgiel pochodzący z naszych kopalń niż ten, który przyjeżdża ze Wschodu. Nasz węgiel ma przecież zupełnie inną wartość opałową oraz inne zawartości popiołów, smół itd.

Dlatego bardzo proszę pana ministra Kowalczyka, aby mi jeszcze raz tę kwestię wyjaśnił. Kiedyś wprawdzie już pan o tym mówił, ale niestety do mnie nadal nie docierają pańskie argumenty. Nie wiem tylko, dlaczego tak się dzieje? Czy ja rzeczywiście czegoś nie rozumiem? A może ktoś dopuszcza się jakichś spekulacji? Wypowiedzi w mediach na ten temat są bardzo różne. To jedna sprawa, do której chciałem się odnieść.

Druga sprawa jest następująca. Wydaje mi się, że pewnym rozwiązaniem, o którym mówiło się nawet w czasie rozmów, jakie panowie prowadziliście z górnikami na Śląsku, jest kwestia przyporządkowania, czy nawet przejęcia pewnych kopalń przez zakłady energetyczne. Jak wiadomo, np. Tauron posiada dwie kopalnie: Janina i Jaworzno. Ich wydobycie w pewnym stopniu zabezpiecza potrzeby Tauronu, jako wytwórcy energii, ale z tego co wyczytałem, nie wystarcza ono całkowicie. W tej sytuacji, jako myślący Polak dziwię się, dlaczego nie ma skojarzenia kopalń z zakładami wytwarzającymi energię? Wydaje mi się, że gdyby takie kojarzenie było, to udałoby nam się uniknąć, przynajmniej w pewnej mierze, tego zgrzytu, z jakim mamy obecnie do czynienia w Polsce i na Śląsku, jeżeli chodzi o sprawy górnicze. Dlatego proszę pana ministra również o wyjaśnienie tej kwestii.

Pewne aspekty związane z wydobyciem węgla i wykorzystaniem jego wartości opałowej do wytworzenia 1 kW czy też 1 MW energii wiążą się również z pakietem klimatyczno-energetycznym i nie ma co dalej tych spraw ukrywać. W tym kontekście niby o czymś się dyskutuje i przekazuje Polakom pewne informacje, tylko że nie są one w żaden sposób spójne. Raz mówi się tak, a raz mówi się inaczej. Nie wiadomo, co nas czeka za 25 lat. Moim zdaniem, górnictwo potrzebuje stabilizacji zbliżonej do tej, jakiej potrzebuje rolnictwo. Pewnych rzeczy nie da się zmienić w ciągu jednego roku. Górnictwo oczekuje stabilności i strategicznych rozwiązań oraz decyzji. Wszystko się ze sobą wzajemnie wiąże. Jak powiedziałem, nie wiemy, co nas czeka za 15 czy za 20 lat. Nie wiemy, czy górnictwo pójdzie do piachu, czy stanie się tą gałęzią produkcji, o której opowiadali nam nauczyciele, jak jeszcze ja chodziłem do liceum. Opowiadano nam wtedy, jaką potęga jest polskie górnictwo i jak będzie różowo za 30 czy za 50 lat. Miał być niby raj na ziemi, a dziś z tego powodu są tylko same kłopoty. Proszę o wyjaśnienie tych spraw. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jestem przekonany, że pan minister wyjaśni wszystkie pańskie wątpliwości, panie pośle. Kto z państwa zgłasza się jeszcze do dyskusji? Pan poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy struktury wierzycieli Kompanii Węglowej, Katowickiego Holdingu Węglowego i Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Pytanie jest w gruncie rzeczy proste: czy wierzycielami tych spółek są banki kontrolowane przez Skarb Państwa? Jeżeli tak, to w jakim procencie i jak wygląda zadłużenie? Zakładam, że jeśli dojdzie do restrukturyzacji, to mogą pojawić się kłopoty z płynnością, a tym samym Skarb Państwa może ponieść starty nie tylko z faktu posiadania udziałów w spółkach węglowych, ale także z tytułu zaangażowania w poszczególne banki.

Drugie pytanie chciałbym skierować do pana, panie przewodniczący, ponieważ wcześniej nie wyjaśnił pan, dlaczego spotykamy się dopiero marcu, a pierwotnie posiedzenie Komisji w tej sprawie miało być zwołane w styczniu bieżącego roku. Dwukrotnie posiedzenie odwoływano, a jeśli zrobiono by tak, jak planowano na początku, czyli w trybie nadzwyczajnym, to posiedzenie odbyłoby się w styczniu.

I jeszcze jedna kwestia. W informacjach, które państwo nam przesłaliście, jest także mowa o tym, że niewystarczające są procedury, instrumenty i narzędzia efektywnego przewidywania sytuacji na rynku zbytu. Czy w związku z tym panowie prezesi mogliby powiedzieć, ile wyniosły koszty doradztwa poniesione na rzecz zewnętrznych firm z tytułu umów zawartych w latach 2008-2014? Wydaje mi się, że dla profesjonalnych

analityków nie powinien być zaskoczeniem rozwój sytuacji na rynku w kontekście tego, co się np. dzieje w Stanach Zjednoczonych w związku z gazem łupkowym lub w Chinach w związku z rozwojem hydroenergii. Do innych kwestii być może odniosę się w dalszej części posiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Zanim oddam głos kolejnemu mówcy, w dwóch zdaniach odpowiem panu posłowi na pytanie, które skierował pod moim adresem. Jeśli dobrze zauważyłem, to pan poseł spóźnił się nieco na nasze obrady i chyba dlatego nie usłyszał moich wyjaśnień, których udzieliłem na początku posiedzenia. Mówiłem wówczas o powodach, które sprawiły, że posiedzenie było odkładane w czasie i przesuwane. Ostatnim razem przyczyną był wyjazd pana ministra Kowalczyka do Brukseli, gdzie prowadził rozmowy na temat pomocy publicznej. Wcześniej akurat tak się niefortunnie złożyło, iż nasze posiedzenie zostało zwołane w terminie, gdy ministrowie uczestniczyli w rozmowach z górnikami na Śląsku i dlatego nie było większego sensu obradować bez udziału głównych decydentów ze strony rządowej.

To tyle w kwestii wyjaśnienia, a teraz pan poseł Zbrzyzny, jeśli dobrze zauważyłem. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wszyscy chyba mamy świadomość, że sytuacja w sektorze górnictwa węgla kamiennego jest bardzo złożona. Można się doszukiwać różnych przyczyn takiego stanu rzeczy. Jednymi z nich są oczywiście kwestie celowe, ale nie jest to przyczyna główna ani jedyna i z tego również powinniśmy zdawać sobie sprawę i wyciągać daleko idące wnioski. Wiadomo, że w górnictwie naprzemiennie bywają okresy hossy i bessy. Raz ceny surowców są wysokie, a raz niskie i musimy być odpowiednio przygotowani na każdy scenariusz. Trzeba się odpowiednio zabezpieczyć i w tym momencie powiem, że moim zdaniem rządzącym najwyraźniej zabrakło odpowiedniej dozy wyobraźni.

W okresie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego górnictwo węglowe było nadzorowane na zmianę przez obu koalicjantów. Częściowo czynił to PSL, w ostatnim okresie poprzez osobę pana wicepremiera Piechocińskiego, a częściowo Platforma Obywatelska, która obsadza stanowisko ministra Skarbu Państwa. W działaniach decydentów zabrakło odpowiedniej koordynacji i gospodarskiego podejścia do sektora górnictwa węgla kamiennego, a szerzej do całego segmentu składającego się na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Nie będę przecież specjalnie odkrywczy, kiedy stwierdzę, że polska energetyka stoi na węglu i na niczym innym. Kluczowy jest dla nas węgiel kamienny i węgiel brunatny. Jeśli ktoś nie chce tego stanu rzeczy zauważyć i porównuje się z innymi krajami Unii Europejskiej, w których struktura zaopatrzenia w energię oraz źródła energii są odmienne od polskich, to doprowadza do takiej sytuacji, z jaką mamy dziś do czynienia.

Jeśli np. słyszę od jednego z mędrców, który od kilku lat siedzi w Brukseli, ale ma rodowód Platformy Obywatelskiej i mówi on z przekąsem, że pozostaniemy jedynym krajem w Unii, który będzie posiadał górnictwo, to ja na tego typu stwierdzenia odpowiadam: i bardzo dobrze. Proszę mi bowiem pokazać choćby jeden kraj Unii Europejskiej, który – oprócz oczywiście Polski – posiada takie zasoby i pokłady węgla. Jeśli my staramy się porównywać z innymi krajami, np. z Francją, która nie dysponuje takimi pokładami węgla jak Polska i siłą rzeczy musi stawiać na inny rodzaj energetyki, to chyba nie jest właściwa optyka. Rozumiem politykę Francji i to, że konsekwentnie ją realizuje, ale my powinniśmy wykorzystywać to, co mamy. Postarajmy się to czynić w sposób możliwie najbardziej efektywny.

Wracając do spraw związanych z górnictwem węgla kamiennego, chcę powiedzieć, iż rozumiem, że rząd wprawdzie po czasie, ale jednak zauważył, że nadzoru właścicielskiego w takiej formie jak w ostatnich latach nie można dłużej kontynuować. Dlatego nadzór został wreszcie skoncentrowany w jednym resorcie, tzn. w Ministerstwie Skarbu Państwa. Na marginesie mówiąc, Jastrzębska Spółka Węglowa jest w resorcie Skarbu całkiem od niedawna. Chyba od czterech lat, kiedy to stała się spółką publiczną. Dopóki

nie weszła bowiem na giełdę, także ona była nadzorowana przez ministra gospodarki, czyli wcześniej przez wicepremiera Pawlaka, a dziś przez wicepremiera Piechocińskiego. Skutki takiego stanu rzeczy, jak wiemy, okazały się opłakane. Podejmowane decyzje właścicielskie były po pierwsze nieracjonalne, a po drugie, wręcz szkodliwe dla polskiego górnictwa węgla kamiennego. Doprowadziły one m.in. do wydrenowania spółek górniczych z zysków, które osiągnęły one w okresie koniunktury. Mieliśmy do czynienia z drenażem, ponieważ rząd uznał, że dla doraźnej potrzeby politycznej należy im zabrać pieniądze i wspomóc nimi centralny budżet. Nadwyżki finansowe, które się pojawiały, jak choćby ostatnie transakcje w Jastrzębskiej Spółce Węglowej z 2014 r., były przeznaczane na zakup kopalni od Kompanii Węglowej. Tylko po to, aby dać szansę Kompanii Węglowej na przetrwanie we względnym spokoju jeszcze jednej kampanii wyborczej, którą była ubiegłoroczna kampania do Parlamentu Europejskiego. Tego typu polityczne zarządzanie biznesem musi się skończyć źle, czyli tak, jak kończy się dzisiaj. W tej chwili stan górnictwa jest rzeczywiście opłakany i jedyne, co pozostaje to nadzieja na to, iż szybko ponownie nadejdzie koniunktura, zostaną w porę wyciągnięte właściwe wnioski, a górnictwo węgla kamiennego, brunatnego i energetyka zostaną zupełnie inaczej zorganizowane niż ma to miejsce obecnie.

Może się komuś narażę, ale jak można w ogóle wytłumaczyć sytuację, że pewna grupa energetyczna, nie chcę wymieniać jej nazwy, zamyka rok 2014 zyskiem w kwocie ponad 2 mld zł, a kopalnie, które zasilają tę grupę węglem kamiennym, kończą rok ze stratą na poziomie ok. 2 mld zł? Przy czym w obu przypadkach spółki mają tego samego właściciela. Rozumiałbym, gdyśmy mieli prywatną kopalnię, prywatnego biznesmena lub odwrotnie – prywatną elektrownię. My jednak mamy do czynienia z tym samym właścicielem, który pozwala na to, że w jednej grupie mamy ewidentną stratę, co grozi likwidacją wielu dziesiątek tysięcy miejsc pracy i degradacją społeczną całego środowiska, a z drugiej strony mamy energetykę realizującą ogromne zyski, które zresztą za chwilę zostaną zabrane przez Skarb Państwa w formie dywidendy, gdyż w budżecie zabraknie kolejnych miliardów złotych. Zabranie tych pieniędzy w formie dywidendy to nic innego, jak przekładanie pieniędzy z kieszeni do kieszeni.

W tym kontekście chciałbym zapytać, jak ma funkcjonować owa Kompania Węglowa? Czy myślicie państwo, że jak będziecie bardziej mieszać herbatę łyżeczką, to stanie się ona od tego bardziej słodka? Jeśli nie dosypie się cukru, to nie osiągnie się większej słodyczy. Stad pytanie: jak ma funkcjonować Kompania Węglowa? Co z tego, że zorganizujecie ją w inny sposób, zatrudnicie nowych prezesów, zarządy i rady nadzorcze, ale co dalej? Pytam się, co dalej? Kto to będzie finansował? W jaki sposób? Skąd mają pojawić się środki, które poprawią wynik ekonomiczny? A co z długiem? Kto będzie go spłacał? Przecież ten dług został wykreowany m.in. właśnie w konsekwencji waszego nieodpowiedzialnego nadzoru właścicielskiego nad tymi firmami.

Tej sytuacji nie są winni górnicy. Powiem więcej, winy nawet nie ponoszą ci, którzy tymi spółkami bezpośrednio zarządzali. Oni wszyscy wykonywali swoje obowiązki najlepiej jak potrafili, natomiast ci, którzy sprawowali nadzór, nie brali pod uwagę niczego, co może się zdarzyć za chwilę, gdyż ich wyobraźnia nie była dłuższa niż jedna kadencja parlamentarna. W tej chwili jest wprawdzie inaczej, ale wcześniej zawsze było tak, że mieliśmy w Polsce rządy jednokadencyjne. Można powiedzieć – sezonowe. Rządzącym nie udało się wyjść poza tę sezonowość i dziś mamy tego konsekwencje. Dlatego jeszcze raz pytam, jak ma funkcjonować nowa Kompania Węglowa? Kto ją dokapitalizuje? Jakimi środkami będzie dysponować? Co ze zobowiązaniami, które są przypisane starej Kompanii Węglowej? Nie pytam o Jastrzębską Spółkę Węglową, bo śmiem twierdzić, że akurat ona sobie poradzi. Jest to w jej przypadku kwestia całkiem nieodległego czasu, tylko jej nie przeszkadzajcie. Nie każcie jej znowu czegoś kupować tylko po to, aby przełożyć z kieszeni do kieszeni kolejne kilka miliardów złotych.

Jak zatem docelowo ma funkcjonować Kompania Węglowa? Czy znowu mamy do czynienia z działaniem doraźnym, które pozwoli przeżyć kolejne wybory, te najbliższe, prezydenckie? A może jeszcze parlamentarne, które również tuż, tuż. A może istnieje jakaś wizja na przyszłość, jakiś docelowy model? Choćby taki, który przewiduje pionową integrację ze spółkami energetycznymi. Czy to w ogóle wchodzi w rachubę? Pan wicepremier

Piechociński zachowuje się dziś tak, jakby w ogóle nic się nie stało i jakby w ogóle nie miał z tą tematyką nic wspólnego i również mówi o pionowej integracji, jeśli chodzi o kopalnie i energetykę. A więc, panie ministrze, kto tu naprawdę rządzi? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie pośle. Ponawiam mój wcześniejszy apel o zaniechanie politycznych polemik. Sytuacja jest naprawdę poważna i bardzo proszę, abyśmy w miarę możliwości, zależy to naturalnie od uczestników dyskusji, skupili się na konkretach i zadawali konkretne pytania. Nie powtarzajmy wątków, które były już dyskutowane na sali plenarnej.

Pan przewodniczący Jaworski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Mam kilka pytań do pana ministra Kowalczyka. Pierwsze z nich nawiązuje do tego, o czym mówił pan poseł Rojek. Przygotowując się do debaty, w różnych miejscach, tak w poszczególnych ministerstwach, jak i w branżowych dziennikach, szukaliśmy informacji o tym, ile – ale tak naprawdę – kosztuje wydobycie polskiego węgla. Dane, do których udało nam się dotrzeć, były niestety bardzo różne. Jeśli na to wszystko nałożylibyśmy jeszcze to, co wypisywano w prasowych artykułach, to wychodziło nam, że nie można przygotować i przedstawić żadnej konkretnej analizy na ten temat. W zależności od tego, na czym byśmy się opierali, moglibyśmy de facto udowodnić wszystko, np. że węgiel jest wydobywany po 50 zł za tonę, a pośrednik zarabia na nim dwa razy tyle, jak i twierdzenia dokładnie odwrotne do przedstawionego przed chwilą.

Przeszukując Internet natknąłem się na bardzo interesującą stronę. Jest to amerykańska rządowa strona U.S. Energy Information Administration, na której można sprawdzić, ile kosztuje węgiel amerykański w każdym kolejnym dniu w poszczególnych kopalniach na terenie Stanów Zjednoczonych. Ceny tego węgla są bardzo różne, w zależności od kopalni. Potencjalny nabywca, w oparciu o własne analizy, może sobie bez problemu kupić tańszy węgiel gdzieś w środku kraju albo kupić droższy na terenach położonych np. bliżej portów itd. Bez względu na jego decyzję dysponuje on rzetelną i szczegółową informacją na temat cen węgla. Zastanawiam się, czy nasza dyskusja nie bierze się po prostu stąd, że wszyscy operujemy jakimiś danymi uśrednionymi i z analizy takich przypadków nie wynika nic konkretnego? Jest to bowiem analogiczna sytuacja i tak samo pożyteczna informacja jak w historyjce o tym, że jeśli na spacer wychodzi pan z psem, to średnio każdy z nich ma trzy nogi. Inaczej mówiąc, dane na których opieramy nasze analizy, są dalece niekompletne i niepełne.

Panie ministrze, jeśli chodzi o mnie, to życzyłbym sobie otrzymać informację na temat tego, jak wygląda wydobycie i jak kształtują się koszty sprzedaży węgla w głównych polskich kopalniach? Mam nadzieję, że pana resort dysponuje takimi informacjami. Chcielibyśmy również sprawdzić, kto naprawdę zarabia na polskim węglu? Czy faktycznie najlepiej zarabiającym jest pośrednik, czy może ktoś zupełnie inny? Jasna sytuacja w wymienionych wyżej kwestiach pozwoliłaby nam na znalezienie odpowiedzi na kluczowe pytanie, czyli czy na polskim węglu można zarobić, czy też jest to niemożliwe?

Moje drugie pytanie dotyczy węgla, który jest do Polski przywożony, przede wszystkim mam na myśli import z Rosji. Na ten temat odbyła się już dyskusja polityczna, w której zresztą również brałem udział. Bezskutecznie jednak próbowałem dotrzeć do informacji podawanych przez górników i niektórych ekologów, że importowany węgiel rosyjski jest w ogóle niekontrolowany. Jeśli byłoby inaczej, tzn. podlegałby on kontroli, musielibyśmy natknąć się w pewnym momencie, przekopując materiały na ten temat na informację, jak często takie kontrole są prowadzone i czy faktycznie to, co jest w Polsce sprzedawane, wjeżdża do naszego kraju tak samo zadeklarowane. Ta kwestia budzi wiele złych emocji. Nie wiemy bowiem, czy to co wjeżdża do nas, jest później sprzedawane zgodnie ze złożoną deklaracją wjazdową? Nie wiemy, czy przypadkiem nie jest tak, że nasz węgiel jest sprzedawany jako rosyjski, ponieważ tego typu działalność bardziej opłaca się pośrednikom?

Trzecie pytanie dotyczy kwestii nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa. Od pewnego czasu śledzimy toczącą się dyskusję na temat przyszłości polskiej energetyki. Co rusz pojawiają się informacje, że te lub inne kopalnie będą przejmowane przez poszczególne

spółki Skarbu Państwa. W kontekście gdańska mówi się także o tym, że branża energetyczna będzie się łączyć, a co za tym idzie PGE może wchłonąć Energę. Odbywają się na ten temat spotkania. Bierze w nich udział premier polskiego rządu oraz były premier, pan Donald Tusk. Te spotkania mają miejsce w gabinetach polityków, ale my, jako sejmowa Komisja Skarbu Państwa, nie otrzymaliśmy na ten temat żadnej informacji, nawet zupełnie wstępnej i szczątkowej. Nic nie wiemy na temat przyjętych założeń ani tego, w jakim kierunku minister Skarbu Państwa czy też minister gospodarki chcą się poruszać. Myślę, że byłoby bardzo wskazane, abyśmy mogli się dowiedzieć, czy dlatego mówi się o połączeniu PGE np. z Energą, gdyż bez tego nie złoży się biznes z kopalniami? A może są jakieś inne założenia? Co na ten temat mają do powiedzenia zarządy poszczególnych spółek?

Myślę, że nie jest dokładnie tak, że zarządy powinny precyzyjnie realizować to, co dany minister przekazuje w mniej lub bardziej publicznej informacji, jak to ma miejsce niekiedy u nas. Przecież to zarząd i rada nadzorcza ponoszą odpowiedzialność za to, co w spółce się dzieje. W naszym kraju obecnie dyskusja idzie w taki sposób, że nie ma potrzeby prowadzenia żadnych analiz, a przynajmniej nikt na ten temat nic nie mówi, tylko w zależności od wymogu chwili, od tego co w danym momencie jest niezbędne, podejmuje się decyzje zarządcze w sprawie funkcjonowania spółek. Widać to choćby na przykładzie ostatniej zadymy, która działa się na Śląsku. Nie boję się tego określenia. Prezes obwiniał związkowców o stratę, groził im, że będą musieli za to zapłacić, ale nikt się nie zastanowił, a przynajmniej ja nie spotkałem się z tego typu analizą, w której minister Skarbu Państwa albo rada nadzorcza spółki zastanowiliby się nad tym, co jest faktycznie bardziej opłacalne: czy trwanie w sporze, czy rozwiązanie problemu? Efekt jest taki, że minister albo naciska, albo nie, w każdym razie prezes spółki podaje się do dymisji, spółka poniosła ogromne straty, ale prawdę mówiąc, nic dalej z tą sprawą się nie dzieje. Rada nadzorcza umywa ręce, zarząd umywa ręce i wreszcie minister umywa ręce. Jest strata to trudno, jakoś będziemy z nią musieli dalej żyć. Dla mnie takie zachowanie świadczy jedynie o zupełnie niepoważnym potraktowaniu całości zagadnienia. Wszystkie działania opierają się wyłącznie na emocjach, a nie na rzetelnych analizach, ponieważ o istnieniu takich analiz nic nam nie jest wiadomo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę, a zatem przechodzimy do udzielania odpowiedzi na postawione pytania. Pan minister Tomczykiewicz, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MG Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pozwolę sobie przypomnieć, że obowiązuje dokument „Polityka energetyczna kraju do 2030 r.". Został on przyjęty w roku 2009. Zgodnie z nim podstawą naszego mixu energetycznego jest węgiel kamienny i węgiel brunatny. Tego, że wspomniany dokument jest nie tylko dokumentem, ale jest również realizowany przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dowodzą choćby inwestycje w elektrownie pracujące na bazie węgla kamiennego. Mam na myśli np. inwestycję w Opolu. Znamy dyskusję na temat tej inwestycji, która odbyła się z punktu widzenia menedżerskiego, z punktu widzenia polskiej giełdy. Zwyciężyła rozsądna koncepcja polegająca na podjęciu decyzji, iż ta inwestycja będzie realizowana i wpisze się w politykę energetyczną kraju. Inwestycja w Opolu jest obecnie w toku.

Kolejna inwestycja to Kozienice, także na węgiel kamienny. Proces inwestycyjny jest w tym przypadku bardzo zaawansowany.

I wreszcie ostatnia inwestycja, czyli Jaworzno. Kontrakt jest już podpisany. Inwestycja będzie realizowana.

Wysoka Komisjo, polityka energetyczna oparta na węglu kamiennym jest więc realizowana, o czym świadczą wymienione przykłady inwestycji. Dziś znajdujemy się w stadium opracowywania nowej polityki energetycznej. Prace w Ministerstwie Gospodarki trwają. Były one oparte o zespół, w skład którego wchodzili zarówno przedstawiciele energetyki, jak i reprezentanci przemysłu węgla kamiennego i węgla brunatnego. Należy oczekiwać, że wkrótce proces zostanie przeniesiony również do innych resortów po to, aby nowa

polityka energetyczna uwzględniająca wszystkie konkluzje Unii Europejskiej została opracowana jak najszybciej. Bezsprzeczne pozostaje jednak to, że polski mix energetyczny w dalszym ciągu będzie oparty na węglu kamiennym i na węglu brunatnym. Pod tym względem nic się nie zmieniło i nic się nie zmieni. W tej kwestii polska polityka jest niezmienna. Węgiel to nasze naturalne dobro i będziemy je skutecznie wykorzystywać, przede wszystkim w celu produkcji taniej energii, która będzie wytwarzana na bazie naszych własnych zasobów surowcowych.

Pan poseł Zbrzyzny w swojej wypowiedzi uderzył nieco w polityczne struny. Przypomnę zatem panu posłowi, że reforma górnictwa w wykonaniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej polegała głównie na umorzeniu 18 mld zł zadłużenia, ale niestety zapomnieliście o tym, że jednocześnie powinien być reformowany przemysł górniczy tak, aby w przyszłości nie generował ponownie długów. Przypomnę także panu posłowi, że wchodząc do Unii Europejskiej Sojusz Lewicy Demokratycznej, który wówczas w Polsce rządził, nie uwzględnił okresu przejściowego dla węgla kamiennego. W momencie wstąpienia do Unii przestały obowiązywać kontyngenty nałożone wcześniej na węgiel napływający z Rosji i z Czech. Gdyby wówczas wynegocjowano okres przejściowy, takiego napływu węgla z importu z pewnością by nie było.

Jeśli chodzi o jakość rosyjskiego węgla, to jest on przebadany i nie chcę powiedzieć, że jest lepszy, ale na pewno nie jest gorszy od węgla polskiego. Posiada takie same parametry jak nasz węgiel. Jak państwo pamiętacie, przyjęliśmy ustawę o jakości tego węgla i obecnie trwają prace nad rozporządzeniami do tej ustawy. Znajdują się one w uzgodnieniach międzyresortowych. Uregulowanie tej kwestii pozwoli na o wiele bardziej precyzyjne badanie napływającego węgla i stworzy podstawy oraz ramy prawne do tego, aby mógł on być kontrolowany na granicy. Dotychczas rzeczywiście takiej kontroli nie było. Przeprowadziliśmy ją tylko dla potrzeb dyskusji, która od wielu miesięcy toczyła się w naszym kraju na temat jakości rosyjskiego węgla i tego, że jest on gorszy od naszego węgla. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi Tomczykiewiczowi. O zabranie głosu proszę pana ministra Kowalczyka.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o szczegółowe pytania na temat inwestycji i struktury zadłużenia kopalń, to o zabranie głosu poproszę towarzyszących mi przedstawicieli poszczególnych spółek.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Zanim to jednak nastąpi, z mojej strony powiem, że największym eksporterem węgla koksującego jest Jastrzębska Spółka Węglowa. Dostarcza ona na rynek europejski ok. 20% całości węgla koksującego.

Jeśli chodzi o poruszone kwestie cenowe, to należy pamiętać, iż cena zależy przede wszystkim od rodzaju węgla, z którym mamy do czynienia. Potoczne wyobrażenie węgla dotyczy tzw. węgla grubego, który znajduje się na składzie i jest używany np. do opalania domów. Wypad takiego grubego węgla stanowi ok. 8% całości produkcji Kompanii Węglowej. Cena brutto węgla grubego w Kompanii Węglowej to ok. 600-620 zł za tonę. Jest to cena brutto, czyli na bramie w kopalni. Jeśli do tej ceny doliczymy koszty transportu i marżę pośredników, wyjdziemy na podawane kwoty rzędu 700-800 zł. Przy tak konkurencyjnym rynku węgla, z jakim mamy dziś do czynienia, marże pośredników bardzo się zacieśniają, gdyż ceny węgla spadają. Dziś na rynku węgla mamy rynek konsumenta, a nie rynek producenta.

Jeśli chodzi o tzw. średni asortymenty, to w większości stanowią go tzw. miały energetyczne. Tak jest jeśli chodzi o produkcję Kompanii Węglowej. Być może za chwilę szczegółowo opowie państwu o tym pan prezes Sobel. Jeśli chodzi o średni koszt wydobycia

w Kompanii Węglowej, to wynosił on podawane wcześniej 250-270 zł. Jest to, zaznaczam, średni koszt wydobycia. Zaledwie 8% całości wydobycia stanowił węgiel gruby.

W przypadku Katowickiego Holdingu Węglowego wspomnianego węgla grubego jest znacznie więcej. Jego średnia cena sprzedaży jest też dużo wyższa w KHW.

Nie można jednak powiedzieć, że mamy do czynienia z jakimiś pośrednikami i nadzwyczaj wysokimi marżami. Nie jest tak, że węgla brakuje i ktoś narzuca marże wedle własnego uznania. Powtarzam jeszcze raz: na rynku węgla mamy dziś do czynienia z rynkiem odbiorcy, a nie z rynkiem producenta.

Kilka zdań na temat podniesionej kwestii górnictwa i energetyki. Wysoka Komisjo, zgodnie z porozumieniem zawartym pomiędzy rządem a stroną związkową i planem biznesowym przygotowanym przez zarząd Kompanii Węglowej, nie przewiduje się wyprzedaży kopalń. Jedyne, co może się zdarzyć, to zaproszenie, ale na zasadach rynkowych, inwestorów z branży energetycznej do obejmowania udziałów w tzw. nowej Kompanii Węglowej. W porozumieniu jest wymieniona każda konkretne kopalnia, która ma się znaleźć w nowej spółce oraz Ruchy i kopalnie, przypomnę, że chodzi o Brzeszcze, Ruch Centrum, KWK Piekary i Ruch Makoszowi, które mogą być przekazane do SRK. To tyle, jeśli chodzi o nową Kompanię Węglową.

Szanowni państwo, należy pamiętać, że spółki energetyczne to przede wszystkim spółki giełdowe, które kierują się zupełnie innymi prawami niż te spółki, w których posiadamy 100% udziału jako Skarb Państwa, tak jak ma to miejsce w Katowickim Holdingu Węglowym, czy w przypadku Kompanii Węglowej.

Nowy model biznesowy Kompanii Węglowej został przyjęty przez zarząd spółki i zaaprobowany przez radę nadzorczą. Był on szeroko publikowany i komentowany w mediach oraz szczegółowo konsultowany ze stroną związkową. Przewiduje się, że w 2017 r. wydobycie osiągnie poziom 28 mln ton, zmieni się struktura wydobycia, wzrośnie udział węgli średnich i grubych oraz udział węgla koksującego w tych kopalniach, w których jest to możliwe. Chodzi w tym przypadku o dwie kopalnie: Pokój i Rydułtowy Anna. EBITDA ma osiągnąć w roku 2017 ponad 2 mld zł. Zdaję sobie sprawę, że są to tylko plany i każdy ma prawo do ich własnej oceny. W tej chwili mogę powiedzieć, że zarząd spółki prowadzi negocjacje z bankami w sprawie przesunięcia spłaty zadłużenia. Odbiór po stronie banków zaproponowanego planu działania, przynajmniej tych, z których stanowiskiem się zapoznałem, a bynajmniej nie są to polskie banki państwowe, tylko zagraniczne banki komercyjne, jest jak najbardziej pozytywny. Wszyscy wiemy, że bankowcy w biznesie nie kierują się sentymentami. Interesują ich głównie projekcje finansowe, założenia do nich i prawdopodobieństwo realizacji przedłożonego modelu biznesowego.

Jeśli chodzi o poruszoną kwestię kosztów wydobycia w poszczególnych kopalniach, Wysoka Komisjo, te koszty są oczywiście znane. Były one zresztą szeroko prezentowane. Jeśli pan poseł Jaworski będzie sobie życzył, to dostarczymy mu szczegółową informację na piśmie zawierającą dane na temat każdej kopalni spośród 28 działających. Przykład, jaki pan podał, mam na myśli Stany Zjednoczone, nie jest do końca adekwatny. Inaczej mówiąc, trudno jest porównywać gruszki z jabłkami. Każda kopalnia to węgiel innego rodzaju. Oczywiście, jego parametry mogą być zbliżone, ale mówiąc o cenie, należy uwzględniać jakość węgla, koszt jego wydobycia, koszty transportu itd. Niekiedy tych rzeczy nie da się ze sobą porównać. Nie ma natomiast problemu z dostarczeniem panu posłowi danych, o które prosił.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Ja mówiłem o cenie na składach. Jeśli porównamy ceny węgla tej samej jakości, o tych samych parametrach na składzie w Gdańsku i w innej części Polski, to dane będą bardziej wymierne i wiarygodne.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Tak, panie pośle, tylko na składzie w Gdańsku może pan mieć węgiel gruby, którego my mamy za mało. Rocznie potrzebujemy 15 mln ton, a produkujemy tylko 8 mln ton. Brakującą ilość musimy importować. Natomiast jeśli chodzi o ceny, to odnosimy się do węgla energetycznego, w przypadku którego mamy od 6 do 8 mln ton nadprodukcji w skali roku i takie, a nie inne światowe warunki cenowe. Dziś wyznacznikiem jest

głównie cena w Australii albo ARA na morzu, która spadła z ponad 80 dolarów za tonę na początku roku do – w pewnym momencie – 55 dolarów za tonę. Dziś ta cena to ok. 60 dolarów za tonę. Te dane odnoszą się oczywiście do parametrów wyższej jakości, ale ciągle chodzi o węgiel energetyczny. Tak czy inaczej, jest to zupełnie innego rodzaju węgiel.

Jeśli chodzi o kwestie związane z importem, to odnosił się już do nich pan minister Tomczykiewicz. Myślę, że ustawa o monitoringu jakości węgla i trzy rozporządzenia do niej, kiedy wejdą już w życie, powinny znacząco powstrzymać import tzw. niesortu. Państwo z pewnością otrzyma instrument pozwalający na lepszą kontrolę jakości węgla wchodzącego na nasz rynek. Przypomnę tylko w tym miejscu, że węgiel rosyjski, który wszedł na teren Unii przez Czechy lub Niemcy, jest już traktowany jako węgiel unijny i nie ma żadnych przeszkód, aby był on transportowany i sprzedawany na jednolitym obszarze celnym, jaki tworzą państwa Unii Europejskiej.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to przekazałbym głos w tym momencie przedstawicielom poszczególnych spółek węglowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze, tylko gdyby pan mógł wskazywać mówców i ich przedstawiać, byłoby to bardzo pomocne.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Pan prezes Michał Sobel, Kompania Węglowa.

Wiceprezes zarządu d/s sprzedaży i marketingu Kompanii Węglowej S.A. Michał Sobel:

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu. Przepraszam, że siedzę do państwa posłów częściowo tyłem, ale miejsce przy stole nie zależało ode mnie.

Szanowni państwo, rozumiem, że oczekujecie ode mnie informacji na temat planów inwestycyjnych Kompanii Węglowej. Sytuacja w tym zakresie jest dość prosta. Kompania zamierza prowadzić, przede wszystkim, inwestycje odtworzeniowe po to, żeby utrzymać aktualny front wydobywczy, zgodnie z założeniami przyjętego biznesplanu.

Nawiążę jeszcze do wypowiedzi pana ministra i powiem państwu, że w przypadku Kompanii Węglowej miały stanowią 85% produkcji. Jest to nasz główny produkt. Tak się składa, że w tej chwili tym produktem rynek jest de facto przesycony. Sprzedaż tego produktu jest dziś najtrudniejsza. Często jest tak, że aby sprzedać ten węgiel, należy go zaoferować po cenach, które nie do końca pokrywają koszty produkcji. Z tej przyczyny, poprzez sprzedaż węgla grubego, który stanowi ok. 10% produkcji Kompanii, finansujemy przynajmniej częściowo straty, które ponosimy na innym asortymencie, takim jak produkty miałowe. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Poprosiłbym jeszcze o podanie struktury zadłużenia, panie prezesie. Pytanie o to też padło w trakcie dyskusji.

Wiceprezes zarządu d/s sprzedaży i marketingu Kompanii Węglowej S.A. Michał Sobel:

Jeśli chodzi o strukturę zadłużenia, to w tej chwili zadłużenie na obligacjach wynosi 1,29 mld zł. 500 mln zł z tej kwoty składa się na obligacje będące w posiadaniu WĘGLOKOKSU. W pozostałej kwocie partycypują dwa banki quasi-państwowe, czyli PKO BP i BGK. Wymieniona trójka podmiotów posiada większościowy pakiet obligacji. Pozostała część naszych obligacji znajduje się w rękach banków prywatnych. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Proszę o zabranie głosu pana prezesa Artura Trzeciakowskiego z Katowickiego Holdingu Węglowego.

Wiceprezes zarządu d/s ekonomiki i finansów Katowickiego Holdingu Węglowego S.A. Artur Trzeciakowski:

Szanowni państwo, zacznę od przedstawienia struktury zadłużenia KHW. Jeśli chodzi o zadłużenie, nazwijmy je bankowe, to w przypadku Katowickiego Holdingu Węglowego stanowią je obligacje na łączną kwotę 1,024 mld zł. Oprócz tego 100 mln zł kredytu pomostowego, 80 mln zł kredytu obrotowego i ponad 300 mln zł w liniach leasingowych.

Jeśli spojrzymy na strukturę właścicielską banków, które udzieliły nam finansowania, to 60% całości przypada na jeden polski bank, a pozostałe 40% to banki komercyjne.

Chciałbym jeszcze powiedzieć dwa zdania na temat ceny węgla. Ponieważ pojawiało się szereg wątpliwości związanych z tą kwestią, w zeszłym miesiącu w gazetce, którą KHW wydaje, zamieściliśmy pewien schemat tłumaczący kształtowanie się ceny. To, co powiedziano wcześniej o węglu grubym, to mocna strona naszego holdingu. Mamy największy procentowo wypad węgla grubego spośród wszystkich spółek. W naszym przypadku wynosi to od 12% do 15% ogólnego wydobycia, co spowodowało, że średnia cena sprzedaży w Katowickim Holdingu Węglowym za rok ubiegły to ponad 296 zł za tonę. Jednak, po pierwsze, wszystkie parametry podawane przez spółki węglowe są parametrami netto. Oznacza to, że podajemy średnią cenę bez VAT, a więc do każdej podawanej przez nas ceny trzeba doliczyć 23% i dopiero wtedy porównywać ją ze składem węglowym, który np. znajduje się w Gdańsku lub w Olsztynie. Cena na składzie jest końcową ceną dla użytkownika, czyli ceną brutto.

Po drugie, struktura produkcji wygląda w sposób następujący. Na 100% wydobywanego węgla, w parametrach powiedzmy do 30 mm, z tych 100% ok. 80% to miały energetyczne. Możliwe odchylenie to 1-2% w każdą stronę. Cena sprzedaży miału energetycznego waha się od 210 zł do 340 zł w zależności od tego, czy odbiorcą jest energetyka zawodowa, czy np. ciepłownictwo. Pozostaje nam zatem 20%, które trafia do zakładów przeróbczych, z tego 8% odpada jako kamień i siarka i zostaje węgiel średni i gruby. Średnia cena węgla grubego i średniego w Katowickim Holdingu Węglowym waha się pomiędzy 510 a 530 zł netto za tonę. Jeżeli do tego doliczymy podatek VAT i koszt transportu tony węgla sięgający nawet do 110 zł za tonę oraz marżę, która pokrywa koszty przechowania i zbytu, a średnia marża na naszej tonie węgla wynosi ok. 75 zł, to w efekcie uzyskamy cenę brutto dla odbiorcy, ale bez akcyzy, bo odbiorca indywidualny jest z niej zwolniony, a także bez kosztów workowania na poziomie 700 zł za tonę.

Jeśli posługujemy się w dyskusji kategorią ceny węgla dla końcowego odbiorcy, to musimy pamiętać, zgodnie z tym, co powiedział pan minister, mówimy o węglu grubym, którego w kraju cały czas jest za mało. Wynika to ewidentnie z kwestii technologicznych, sposobu wydobycia i urabiania, a nie z braku kompetencji. Na zbyt małą ilość węgla grubego mają wpływ również względy bezpieczeństwa. We wszystkich kopalniach metanowych ściany muszą przesuwać się z odpowiednią prędkością. W przeciwnym razie nastąpi samozapalenie węgla. Oznacza to, że ściany z dobrym węglem nie można urabiać na tzw. strzał, wydobywać wyłącznie węgiel gruby i sprzedawać go odbiorcom indywidualnym, gdyż taka ściana po paru tygodniach po prostu się zapali. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, że miałów energetycznych jest za dużo, a węgla grubego jest za mało. Tak jak powiedziałem, cena naszego węgla, jeszcze nieworkowana, gdzieś na drugim końcu kraju dla odbiorcy indywidualnego to minimum 700 zł za tonę. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu proszę pana prezesa Roberta Kozłowskiego.

Zastępca prezesa zarządu d/s ekonomicznych Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. Robert Kozłowski:

Dzień dobry państwu, nazywam się Robert Kozłowski i reprezentuje Jastrzębską Spółkę Węglową. Jeśli chodzi o strukturę wierzycieli finansowych, bo takie pytanie padło, to moja firma, jako spółka publiczna, ogłasza w tym zakresie raporty bieżące i siłą rzeczy muszę się ograniczyć do tego rodzaju informacji.

JSW zamknęła program obligacji krajowych na koniec lipca 2014 r. kwotą 1,2 mld zł z grupą czterech obligatariuszy. Są to banki: PKO BP, BGK, ING oraz instytucja finansowa PZU S.A. Ci obligatariusze objęli w całości obligacje wyemitowane przez spółkę.

Jeśli chodzi o sytuację na rynku węgla koksowego, bo o to również państwo posłowie pytali, to chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że Jastrzębska Spółka Węglowa jest producentem ok. 10 mln ton węgla koksującego. W miksie produktowym stanowi to ok. 72-73% sumy produkcji węgla netto w spółce. Pozostałe niecałe 30% to węgiel energetyczny.

Model biznesowy spółki opiera się głównie, prawie wyłącznie, na sprzedaży do dużych podmiotów z branży stalowej, ponieważ to one zużywają przede wszystkim węgiel koksujący w procesie wielkopiecowej produkcji stali. Inną grupą odbiorców są koncerny energetyczne, które nabywają u nas pozostałe niecałe 30% węgla energetycznego.

Jeżeli chodzi o sytuację na rynku, to przez czwarty z rzędu kwartał doświadczamy stagnacji cen benchmarkowych, które są ustalane na podstawie wolumenu handlu pomiędzy Australią, największym światowym producentem, i Azją, Dalekim Wschodem, który jest największym odbiorcą węgli koksujących. Mam na myśli Chiny, Koreę i Japonię. Od czterech kwartałów ceny kształtują się na bardzo niskim poziomie. Benchmark na I kwartał to zaledwie 117 dolarów za tonę. Jest to biznes cykliczny. W szczycie cyklu ceny kształtowały się na poziomie ok. 300 dolarów za tonę. Widać zatem istotną różnicę. Prognozy ekspertów z branży na rok 2015 zapowiadają raczej utrzymanie tej tendencji cenowej, czyli utrzymanie się stagnacji cenowej na niskim poziomie, w okolicach tego benchmarku, o którym powiedziałem. Największym globalnym sprzedawcą jest Australia i gros producentów, w tym także producenci polscy, doświadczyło pozytywnych skutków w roku 2013, zwłaszcza w jego drugiej połowie, gdy doszło do zmiany relacji kursowych w następstwie osłabienia się walut krajowych w stosunku do dolara amerykańskiego, który stanowi podstawową walutę rozliczeniową w handlu węglem. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję, panie prezesie. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to udzielę jeszcze głosu jeszcze przedstawicielowi PGE.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSP Wojciech Kowalczyk:

Poproszę o zabranie głosu panią dyrektor Monikę Morawiecką, która krótko przedstawi nam plany inwestycyjne w sektorze górnictwa węgla brunatnego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Prosimy, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Strategii Polskiej Grupy Energetycznej S.A. Monika Morawiecka:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, wprawdzie skupiamy się dziś na węglu kamiennym, ale myślę, że warto powiedzieć także kilka zdań na temat węgla brunatnego. Obecnie w PGE funkcjonują dwie kopalnie węgla brunatnego: kompleks Bełchatów i kompleks Turów. Łączne wydobycie roczne wynosi 50 mln ton. Około 40 mln ton przypada na Bełchatów, a około 10 mln ton na Turów. Wymienione kopalnie zaopatrują elektrownie o łącznej mocy prawie 7 GW, z których PGE wytwarza 70% całego wyprodukowanego przez siebie prądu. Inaczej mówiąc, 70% prądu produkowanego w PGE pochodzi z węgla brunatnego.

Zasoby kompleksów Bełchatów i Turów wystarczą jeszcze do 2040-2045 r. przy obecnym tempie wydobycia. Spółka, będąc inwestorem, który chce zabezpieczyć sobie zasoby paliwowe na przyszłość, rozwija w tej chwili dwa projekty w obszarze węgla brunatnego. Jeden z nich jest realizowany niedaleko Bełchatowa. Jest to projekt Złoczew. Drugi projekt to Gubin, przy granicy z Niemcami. Potencjalne zasoby węgla brunatnego w tych dwóch projektach to prawie 1,5 mld ton. W tej chwili trwają prace nad uzyskaniem pozwoleń środowiskowych oraz koncesji na wydobywanie. Ostateczne decyzje, jeśli chodzi o te kompleksy, zostaną podjęte po analizie całości otoczenia zewnętrznego spółki, w tym oczywiście także przewidywań co do kontynuacji zaostrzającego się kursu polityki klimatycznej Unii Europejskiej i związanych z tym rosnących kosztów produkcji CO_2. W procesie planowania bierzemy także pod uwagę inne projekty inwestycyjne spółki i związane z tym wymagania. Przypomnę, że PGE zainwestuje do 2020 r. w polską energetykę prawie 50 mld zł. Zadania, które przed nami stoją, są ambitne. Niektóre projekty zostały dziś wspomniane, jak choćby elektrownia Opole o mocy 1800 MW. W tej chwili

budujemy także nowy blok oparty na węglu brunatnym w Turowie. Jego docelowa moc to prawie 500 MW.

Podsumowując, chcę jeszcze raz podkreślić, że projekty w obszarze węgla brunatnego muszą uwzględniać całość otoczenia spółki, tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego, w tym także możliwość generowania środków pieniężnych, które będą mogły być w przyszłości przeznaczone na te inwestycje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Czy jest jeszcze potrzeba zadania jakichś pytań uzupełniających? Nie widzę zgłoszeń. Na tym zamykam dyskusję. Dziękuję panom ministrom i zaproszonym gościom. Członków Komisji Skarbu Państwa zapraszam na jutrzejsze posiedzenie, na którym zajmiemy się spółką Eurolot S.A.

Przypominam także, że 25 marca odbywamy wizytację w porcie Gdynia. Osoby zainteresowane proszę o kontakt w tej sprawie z sekretariatem. Dziękuję wszystkim bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.